

Rzeki

Okruchy ekozoficzne

Podobno nie można dwa razy wejść do tej samej wody. Wszystko płynie, jest w ciągłym ruchu i zmienia się. Nie dotyczy to jednak człowieka, który raz za razem popełnia te same błędy, a żywioł, który jest samą istotą płynności i zmiany – wodę, pragnie zamknąć w wąskim kanale i ujarzmić tak, by uchronić się przed jej potęgą lub wykorzystać ją do własnych celów. I, jak w wielu innych przypadkach, działania te prowokują tym większe problemy, im silniejsza presja wywierana jest na to, co naturalne i żywe.

Polski rząd planuje gigantyczne inwestycje mające uczynić z naszych największych rzek żeglowne drogi śródlądowe, jednocześnie stawiając na sztuczną retencję mającą w założeniu ograniczyć skutki powodzi. Zamierza się budować, przebudowywać i modernizować zbiorniki oraz urządzenia piętrzące, regulować, pogłębiać i przekształcać koryta oraz ingerować w charakter dolin rzecznych. To wszystko ma być wykonane z zieloną frazeologią na ustach akcentującą przywracanie rzekom życia oraz wspierania ekologicznego transportu drogami wodnymi.



Zapora Świnna Poręba na Skawie. Fot. Ryszard Kulik

Rewitalizacja rzek w tym przypadku oznacza wykorzystanie ich do ludzkich, wąsko zakreślonych celów. Żywa rzeka, zgodnie z tym podejściem, to zabudowany kanał wypełniony sztucznie spiętrzoną wodą, po którym płyną barki wyładowane towarem. Zawijają one do licznych portów umiejscowionych wzdłuż biegu rzeki, które rozkwitają ekonomicznie i tętnią prawdziwym życiem, podobnie jak sama rzeka, szczęśliwa, że może przysłużyć się ludzkim interesom.

Nasze nieuregulowane duże rzeki: Wisła, Odra i Bug zgodnie z tym podejściem dzisiaj są martwe. Inżynierowie od inwestycji hydrotechnicznych załamują ręce nad ich niewykorzystanym potencjałem, a ekonomiści kalkulują, ile moglibyśmy zarobić, udrażniając te rzeki dla transportu.

Warto więc w tym miejscu przypomnieć, że rzeka to coś więcej niż tylko woda płynąca w korycie. Rzeka to złożony i zmieniający się ekosystem obejmujący oprócz dynamicznie kształtowanego koryta przestrzeń doliny z zalewanymi czasowo obszarami i bytującymi na tym terenie zwierzętami i roślinami. Naturalna rzeka jest żywą istotą, wokół której elementy nieożywione (woda, gleba, podłoże, warunki klimatyczne) i ożywione tworzą gęstą sieć powiązań. Rzeki i ich doliny są prawdziwymi drogami życia świadczącymi rozliczne i bezcenne usługi dla ludzi oraz innych istot. Każda znacząca ludzka ingerencja w ten złożony układ degraduje funkcje rzeki i zamienia ją w martwy kanał.

Tego rodzaju redukcja funkcji jest wprawdzie korzystna z wąskiego ludzkiego punktu widzenia, jednak w dłuższej perspektywie czasowej prowokuje wiele problemów związanych ze wzrostem ryzyka powodzi oraz spadkiem różnorodności biologicznej. Przykłady z Europy Zachodniej, gdzie duże rzeki zostały zamienione w kanały, są tego dobitnym świadectwem. Podczas gdy my chcemy wydawać dziesiątki miliardów złotych na ujarzmianie dzikich rzek, nasi sąsiedzi z zachodu po bolesnych eksperymentach hydrotechnicznych wydają podobne pieniądze, by przywrócić uregulowane rzeki życiu.

W trudnych czasach, w których przyszło nam żyć, potrzebujemy całościowego, kompleksowego i mądrego patrzenia na rzeki. Zmieniający się klimat, susze i powodzie, bogactwo życia, które nas otacza, a którego mamy codziennie coraz mniej, naturalne krajobrazy i ludzkie potrzeby zgodnego współistnienia z elementami przyrody powinny być kryteriami przy podejmowaniu decyzji dotyczących rzek. Zamiast ujarzmiania i ingerowania wsłuchajmy się w to, co rzeki chcą nam powiedzieć. One ciągle do nas mówią. Krążąca w przyrodzie woda przybierająca różną formę i prezentująca różną jakość mówi wiele o naszym świecie. Dynamiczne rzeki coraz głośniej krzyczą powodziami i suszami, szepczą o wycinanych lasach w górach, o naszym stylu życia włączającym toksyny do ich wód, o betonowanej ziemi, która nie przyjmuje wody, o tym, że zapomnieliśmy, że woda jest naszą krwią.

Rzeki pokazują jak w zwierciadle wszystkie nasze błędy i ograniczenia. Domagają się respektowania odwiecznych praw i dają sygnały, gdy przekraczamy oczywiste granice. Ale my jesteśmy tacy sprytni i wierzymy, że da się oszukać rzeczywistość. I ciągle próbujemy rzucić na kolana to, od czego jesteśmy totalnie zależni.

To nie przelewki – zdaje się mówić woda. Już najwyższy czas wejść do prawdziwej rzeki i puścić się z nurtem życia.

Ryszard Kulik